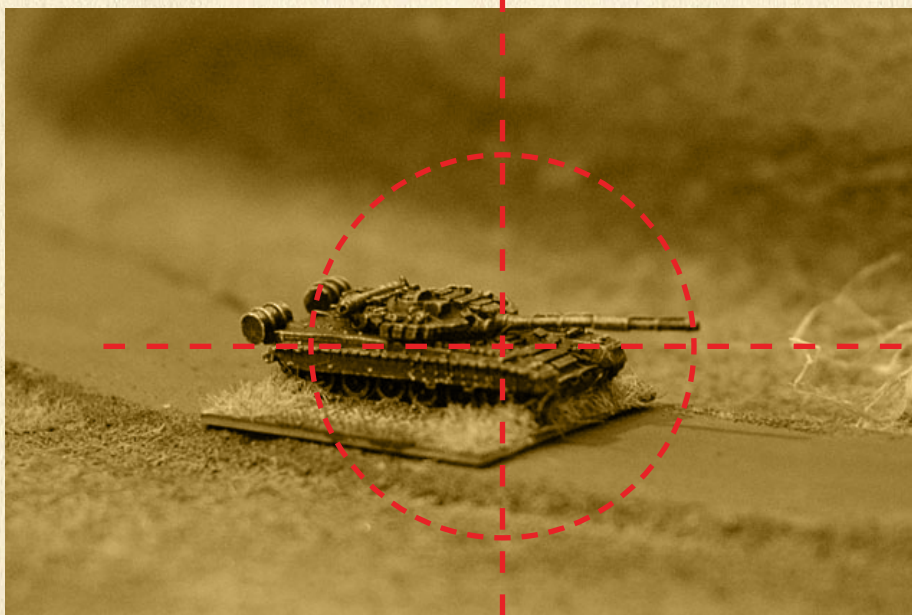


Bitwa w rejonie Fuldy



WWW.WARGAMER.PL

Bitwa w rejonie Fuldy

Relacja z bitwy rozegranej w systemie Coldwar Commander, z uwzględnieniem zmian w przepisach dokonanych przez graczy. W bitwie wykorzystano modele w skali 1/285 produkcji GHQ oraz elementy makiet produkcji Wargamera.

Zachęcony pozytywnym odbiorem raportu z epizodu na Łuku Kurskim (w systemie Mein Panzer), pomyślałem, że warto byłoby skrzyknąć się i rozegrać dużą bitwę na współczesnym polu walki. Pomysł spodobał się Weteranom z Forum Wargamer.pl i został entuzjastycznie przyjęty. Zdecydowaliśmy się zasymulować natarcie wojsk Układu Warszawskiego w rejonie Fuldy w Niemczech w 1983 roku. Bitwa odbyła się w sklepie Wargamer przy ul. Wilczej 62, w dniu 22 września 2007, a w roli gospodarza wystąpił Konrad „Sosna” Sosiński. „Spiritus movens” całego zamieszania i sędzią był Radosław „Rademon” Kabaciński.

Fabula:

Było lato 1983 roku. Europa Środkowo-Wschodnia ugina kark pod radzieckim butem. Związek Radziecki przegrywa ekonomicznie wyścig zbrojeń ze Stanami. Nie chcąc utracić pozycji, ani przyznać się do porażki, generałowie ze Sztabu Generalnego ZSRR przekonują dygnitarzy, że to ostatnia rokująca powodzenie okazja do przełamania impasu.

Powiadomienie sojuszników z Układu Warszawskiego to tylko formalność, a Honecker już obiecał wsparcie. Dywizje gwardyjskie rozlokowane na terenie NRD zostały postawione w stan gotowości bojowej. W rejonie Fuldy siły UW przygotowywały natarcie przez równinę w kierunku miękkiego podbrzusza Zachodnich Niemiec – Zagłębia Ruhry. Zdobycie tego ważnego ekonomicznie regionu pozbawiłoby przemysł krajów NATO dostaw surowca, komponentów i broni, a także baz lotniczych do przeprowadzenia szybkiego kontrataku. Wytyczne są jasne: dokonanie wyłomu w obronie, oczyszczenie przedpola i rozwinięcie natarcia torującego drogę jednostkom drugiego rzutu. Wywiad aliantów doniósł o zwiększonych ruchach wojsk UW na terenie NRD w ostatnim czasie. Szpiegdy za żelazną kurtyną potwierdzili ogłoszenie pogotowia bojowego. Ronald Reagan zdawał sobie sprawę z trudnego położenia, w jakim znalazły się Stany Zjednoczone wraz z sojusznikami. Tym razem zabiegi dyplomatyczne mogą nie wystarczyć, bo sowiecki niedźwiedź, chociaż przypomina kolosa na glinianych nogach, zbiera siły do ostatniego, decydującego ataku.

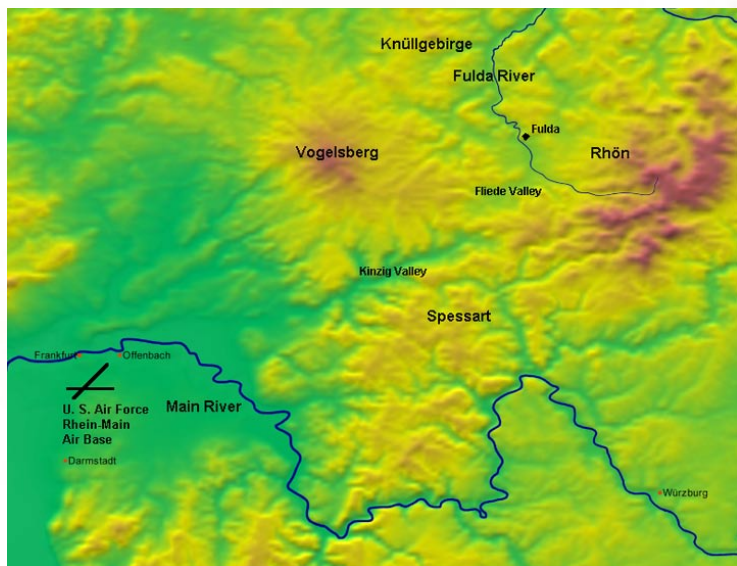
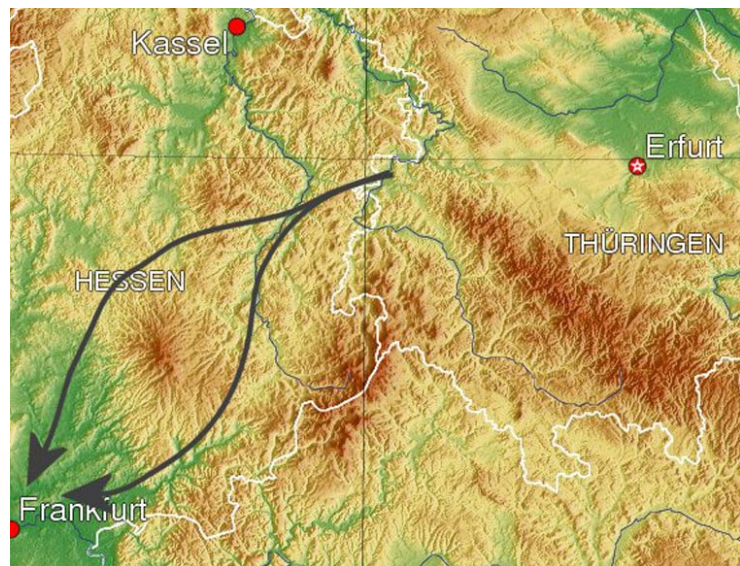
Największy dramat czeka Berlińczyków. Jeśli w ciągu 48 godzin nie uda się zatrzymać sowieckiej lawiny na spodziewanych kierunkach natarcia, pozostanie już tylko decyzja o użyciu broni A...

Tło taktyczne:

Rosjanie, korzystając z zaskoczenia, będą próbować zmiażdżyć dwukrotnie słabsze siły nieprzyjaciela i błyskawicznie przełamać pierwszą linię wojsk NATO. Z powodu tak znacznej przewagi Amerykanom ciężko będzie prowadzić aktywną obronę oraz klasyczne działania opóźniające. Dlatego wielce prawdopodobne jest, że kluczowe węzły drogowe będą broniące przez Jankesów do upadłego.

Przełamanie oznaczać będzie niechybną zagładę całej jednostki amerykańskiej, która, mając duże mobilne zgrupowanie wroga na swoim lewym skrzydle, nie będzie w stanie dłużej opóźniać oddziałów Armii Czerwonej i w stronę Frankfurtu ruszą tysiące sowieckich czołgów oraz dobrze przygotowane do boju jednostki NAL. Jedynym sprzymierzeńcem „Obrońców Zachodu” jest czas.

Jeśli kawalerzyści będą w stanie utrzymać pozycje przez czas wystarczający do skoncentrowania odwodów amerykańskich (nie tracąc zdolności bojowej) oraz skoordynowania mających je wspierać miażdżących uderzeń lotnictwa wtedy szanse kontrataku będą duże. Jeśli zaś, zmierzające w stronę Fuldy jednostki pancerne USA będą musiały toczyć bój spotkaniowy „z marszu” z rozwiniętymi do natarcia Rosjanami, wtedy los całej Zachodniej Europy będzie przesądzony.



Teren:

Teren, na którym była rozgrywana bitwa, nie odzwierciedlał dokładnie rejonu Fuldy, ale staraliśmy się aby był prawdopodobny. Uwzględniliśmy zabudowania miejskie, rzekę Fuldę, most, sieć dróg i linię kolejową.

Scenariusz:

Bazowaliśmy na scenariuszu Przełamanie (Breakthrough) z podręcznika CWC (s. 43). Scenariusz oraz sfabularyzowane rozkazy są do ściągnięcia ze strony Wargamer.pl w sekcji Download/CWC

Twórcy: Tomasz, Radosław "Rademon" Kabacinski, Michał „Costi” Kościelak, Tomasz „Pietia” Pieciukiewicz.

Cele główne:

PZ – Punkty Zwycięstwa

GD – Głównodowodzący

Układ Warszawski (UW):

1. 25% (wg pkt.) sił początkowych wojsk UW przekroczy dłuższą krawędź wojsk NATO – 10PZ
2. 25% (wg pkt.) sił początkowych wojsk UW będzie w strefie III – 5PZ
3. Złamanie (Break) sił wojsk NATO – 5PZ

Pakt Północnoatlantycki (NATO):

1. Mniej niż 25% (wg pkt.) sił początkowych wojsk UW będzie w strefie III – 10PZ
2. Mniej niż 25% (wg pkt.) sił początkowych wojsk UW przekroczyło dłuższą krawędź NATO – 5PZ
3. Złamanie (Break) sił wojsk UW – 5PZ

Cele dodatkowe:

UW:

1. Utrzymanie bunkra stacji radiolokacyjnej - 5PZ, zniszczenie stacji przez wojska UW – 3PZ
2. Rozkazy z ostatniej chwili:
 - a. Utrzymanie obiektu w strefie III, wskazanego po rozstawieniu armii – 5PZ
 - b. Utrzymanie obiektu w strefie II, wskazanego po rozstawieniu armii – 3PZ

NATO:

1. Utrzymanie kontroli nad bunkrem stacji radiolokacyjnej - 3PZ
3. Rozkazy z ostatniej chwili:
 - a. Utrzymanie obiektu w strefie II, wskazanego po rozstawieniu armii – 5PZ
 - b. Utrzymanie obiektu w strefie III, wskazanego po rozstawieniu armii – 3PZ

Zasady specjalne:

Nie wykorzystujemy zasad:

1. przewagi powietrznej (Air Superiority, s. 9).
2. wystawienia w ukryciu (Hidden Deployment, s. 49).
3. organizowania zasadzek (Ambush, s. 50), gdyż strony nie miały czasu na przygotowania.
4. poziomów morale (Morale Grades, s. 55).

Korzystamy z zasad:

1. doktryn: UW- sztywna (rigid), NATO - normalna (normal) (Tactical Doctrine, s. 55).
2. ustalonych łańcuchów dowodzenia (Fixed Formations, s. 47); GD UW informuje sędziego przed grą o wydzielonych formacjach.

Zasady zmodyfikowane:

1. złamanie (Break, s. 41):

Złamanie nie kończy gry. Jednostki od momentu złamania morale armii mają dodatkowy modyfikator –1 do wydawanych rozkazów.

2. trudny teren:

Modele nie zatrzymują się obowiązkowo na krawędzi trudnego terenu. Modele które chcą wjechać do / wyjechać z / poruszać się po trudnym terenie na cały ruch mogą wykorzystać tylko ½ zasięgu dostępnego w jednym rozkazie. W przypadku strzału w ruchu model, który chce wjechać do / wyjechać z / poruszać się po trudnym terenie ma tylko ¼ zasięgu dostępnego w jednym rozkazie.

3. uniki przed atakiem bronią przeciwpancerną (Evasive Action, s. 24):

Pojazd może skorzystać z tej zasady pod warunkiem, że w swojej aktywacji się poruszał, a w zasięgu uniku jest osłona (cover), za którym może (po uwzględnieniu trudnego terenu i „fizycznie” miejsca) i musi się schować pojazd korzystający z EM. Oznacza to, że nie można robić uników w otwartym terenie.

4. liczba rozkazów dla oddziału na turę:

Jeden oddział może w czasie jednej tury otrzymać maksimum 3 rozkazy (ilość akcji 0-6).

5. modele wyeliminowane z walki:

Pojazdy wyeliminowane z walki pozostają na stole (otrzymują znacznik dymu/pożaru), modele wraków zasłaniają „tak jak widać”.

Rezerwy:

UW nie może wystawić jednostek w rezerwach.

NATO może skorzystać ze wsparcia Armii Renu (BAOR):

1. Sędzia decyduje o wprowadzeniu BAOR do gry i przekazuje tę informację GD NATO.
2. Jeśli w momencie wprowadzenia BAOR do gry CO NATO:
 - a. pozostaje w grze i nie jest przygnieciony, BAOR wjeżdża spoza planszy przez zachodnią krawędź w dowolnym miejscu.
 - b. został wyeliminowany lub jest przygnieciony, BAOR wjeżdża spoza planszy przez zachodnią krawędź w miejscu wylosowanym przez sędziego.
3. W pierwszej turze BAOR wykonuje komendy jak po pierwszym rozkazie (forsowny marsz).

Wycofanie batalionu M109 oraz 1 eskadry lotniczej bądź śmigłowcowej NATO:

1. Sędzia może zadecydować o wycofaniu batalionu M109 oraz jednej losowo wybranej eskadry lotniczej lub śmigłowcowej, które to jednostki zostaną skierowane w inny bardziej zagrożony rejon.
2. Sędzia przekazuje tę informację GD NATO na początku tury, a odpowiednie zasoby są stracone do końca gry.
3. W przypadku odwołania jednostek ogień kontrbaterijny (Counter fire) jest zakazany.
4. Strona UW nie dostaje PZ za jednostki wycofane.



Atak z flanki (Flank Attack s. 48)

Wojska UW korzystają z zasady ataku z flanki, z poniższym uzupełnieniem:

1. Atak z flanki mogą wykonać 2 wybrane bataliony pancerne z jednego pułku z przydzielonym dowódcą (HQ/CO).
2. Atak może nastąpić z krawędzi północnej lub południowej na środku Strefy I lub II (do wyboru).
3. Informacje o wyborach w pkt 1 i 2 GD UW przekazuje sędziemu przed rozpoczęciem bitwy.
4. Przy ataku w Strefie II obowiązuje dodatkowy modyfikator -1 do wszystkich rozkazów wydawanych tej formacji w pierwszej turze, w której wjadą na pole bitwy. Dla ataku w Strefie I nie ma modyfikatora.

Zasoby (Assets):

1. Zasoby są przydzielane tajnie przez GD obu stron w obecności wyłącznie sędziego, przed rozstawieniem jednostek na polu bitwy.
2. GD UW nie mogą przydzielać zasobów na stację nasłuchową ani bezpośrednim jej pobliżu (decyduje sędzia).

Obiekty i ich kontrolowanie:

1. Obiekty wskazane jako cele w rozkazach z ostatniej chwili nie mogą być celem ataku wojsk, które mają ten cel kontrolować, chyba że jednostki przeciwnika znajdują się w ww. obiektach.
2. Obiekty kontrolują tylko jednostki piesze: piechota, piesze rozpoznanie, wsparcie piechoty.
3. Gracz kontroluje niezniszczony obiekt jeśli ma swoją figurkę (pkt 2) na/w celu.
4. Jeśli nie jest spełniony pkt 3, to niezniszczony obiekt jest kontrolowany przez stronę która ma więcej modeli (pkt 2) w promieniu 10cm od środka celu.
5. Jeśli nie jest spełniony pkt 3 ani 4, to niezniszczony obiekt jest kontrolowany przez NATO.
6. Jeden model (pkt 2) może kontrolować tylko jeden obiekt.

Zasady specjalne bunkra stacji nasłuchowej:

Bunkier nasłuchowy był podczas zimnej wojny ważnym elementem łańcucha rozpoznania wywiadu wojskowego NATO. Umiejscowiony blisko granicy z NRD nowoczesny sprzęt pozwalał na przechwytywanie zaszyfrowanych komunikatów wojskowych. Znakomicie ukryty obiekt został dopiero przypadkowo wykryty przez jednostki Specnazu, które przeniknęły na teren RFN na krótko przed rozpoczęciem natarcia. Zajęcie stacji lub jej zniszczenie jest jednym z uzupełniających celów uderzenia.

1. Bunkier reprezentujący stację jest wystawiany przez sędziego po przydzieleniu zasobów i po rozstawieniu wojsk UW na 40 cm (+- 5 cm) od zachodniej krawędzi. Obiekt nie może być bezpośrednio widziany od strony, z której będzie atakować strona sowiecka.
2. Jednostka piechoty MP uważana jest za znajdującą się w środku, ale trafiana jest na 5+.
3. Broń zamontowana w bunkrze może strzelać tylko z reakcji i traktowana jest w kwestii obrony plot jak dowództwo. Bunkier, który prowadzi ostrzał nie daje premii dla FAC w następnej turze.
4. Lotnictwo nie może koncentrować ognia na stacji (tylko atak obszarowy), gdyż stacja jest dobrze zabezpieczona przed wykryciem z powietrza oraz znajduje się częściowo pod ziemią.
5. Na 4+ FAC NATO dostaje premię +1 do rzutu na

wezwanie lotnictwa chyba, że bunkier jest przygnieciony (suppressed) lub poniżej połowy trafień („wyczerpywalne” hits).

6. Głównodowodzący wojsk NATO może w dowolnej fazie dowodzenia zadecydować (rzut na CO lub HQ z normalnymi modyfikatorami), że 2 tury później stacja wylatuje w powietrze, dopóki strona NATO kontroluje obiekt. Wysadzenie powoduje, że bunkier jest usuwany z gry i żadna ze stron nie otrzymuje za niego PZ. Jednostki będące w bunkrze w momencie wybuchu dostają 6 trafień na 3+. Po wydaniu rozkazu wysadzenia w następnej turze bunkier nie pozwala na wspieranie FAC (w następnej w fazie planowanego ostrzału artyleryjskiego (Scheduled) już go nie ma).
7. Kontrola nad bunkrem jest rozliczana w taki sam sposób jak dla innych obiektów.

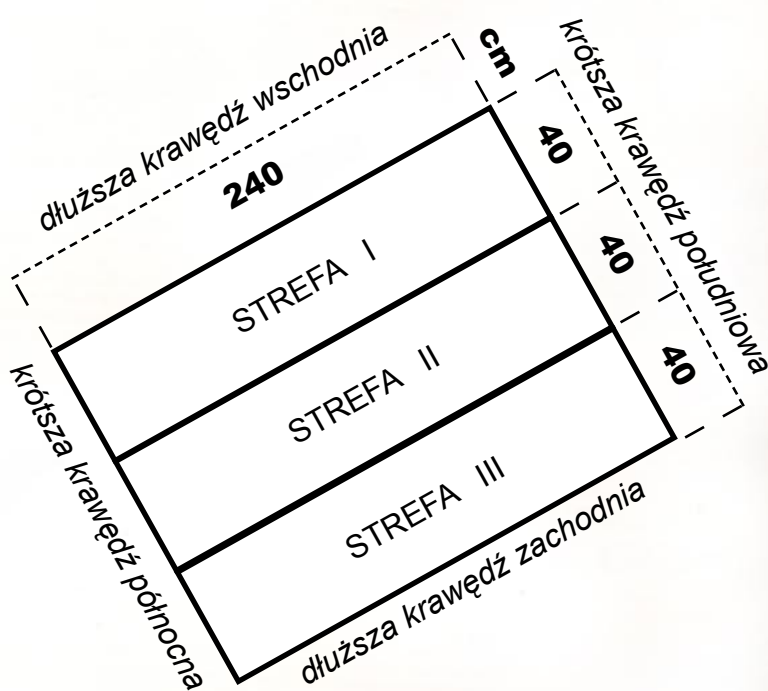
Rozstawienie:

Długa krawędź stołu jest przypisana do strony konfliktu (krawędź wschodnia-UW, zachodnia-NATO).

Strefy rozstawienia:

UW: jednostki wjeżdżają do strefy I spoza stołu

NATO: 1/3 sił (wg liczebności) jest rozstawiana w strefie II, reszta w strefie III



Cała artyleria jest artylerią pozastolową (Off-Table). Obrońca jako pierwszy rozstawia całość swoich sił. Atakujący wystawia na stole tylko modele CO/HQ. Głównodowodzący UW informuje sędziego, gdzie będzie korzystać z ataku oskrzydłającego, a CO/HQ dowodzące batalionem atakującym z flanki jest wystawiane na stół dopiero po pierwszym udanym rozkazie dla tej formacji, po którym modele pojawią się na polu bitwy (CO/HQ stawiane jest możliwie blisko miejsca, w którym wjedzie pierwsza jednostka).

Inicjatywa:

Grę rozpoczyna Atakujący.

Wycofywanie się:

Modele wycofują się w kierunku swojej dłuższej krawędzi stołu.

Czas rozgrywki:

Gra trwa 12 tur lub do momentu zakończenia bitwy ogłoszonego przez sędziego.

Warunki zwycięstwa:

Obie strony nie przejmują się stratami, dążąc do realizacji wyznaczonych celów. Na koniec gry, obie strony podliczają zdobyte PZ. Modele **uciekające** przy liczeniu wyniku bitwy **są traktowane jak zniszczone**.

Wrogie sztaby znały cele strategiczne, jakie mają za zadanie osiągnąć przeciwnicy, ale nie znały celów drugoplanowych. Cele zostały opracowane w taki sposób, aby wymusić na graczach maksymalnie agresywny sposób prowadzenia gry, zwłaszcza po stronie atakującej.

Sily:

Wzmocniony batalion z 11 Pułku Kawalerii Pancernej USA miał trudne zadanie zatrzymania 28 Gwardyjskiego Brzeskiego Pułku Czołgów wspieranego przez 3 bataliony strzelców z 243 Gwardyjskiego Berlińskiego Pułku Zmechanizowanego oraz artylerię, lotnictwo taktyczne i śmigłowce.

Dysproporcję sił, w stosunku blisko 3:2 na korzyść Sowieców, Jankesi mogli zmniejszyć korzystając z możliwości okopania się i wykorzystując do maksimum przewagę technologiczną swojego sprzętu. Wśród dowódców po obu stronach był wyznaczony Głównodowodzący, który koordynował poczynania dowódców, wyznaczał cele do realizacji i kierował rozstawianiem jednostek.

Wrogie sztaby znały dokładny skład wrogich wojsk dzięki przechwyconym meldunkom.

NATO:



Tomasz „Pietia” Pieciukiewicz (NATO) – Głównodowodzący



11 Pułk Kawalerii Pancernej

kompania dowodzenia

1 x CO
1 x FAO
1 x FAC
1 x OH 58 Kiowa

kompania rozpoznania

2 x oddział rozpoznawczy
1 x 4x4 wozy rozpoznawcze

batalion 2/11

2 x HQ
5 x Sheridan
5 x M60
6 x M113
4 x piechota
4 x piechota + LAW
2 x TOW 1
2 x Stinger
1 x M106

zdolne do walki pododdziały batalionu 1/11

1 x HQ
2 x M1
3 x M2 Bradley
3 x M113 ACAV
2 x piechota
2 x piechota + LAW
1 x TOW 1
1 x Stinger
1 x M106

kompania Military Police (osłona stacji nasłuchowej)

1 x HQ
1 x piechota
3 x HMG
2 x ciężarówka

jednostki wsparcia

3 x M 109
1 x M 106
2 x Huey Cobra
1 x Phantom
1 medium bunker (4/30 guns, 9 hits, 4+ save)*
90 pkt. na special munitions (3 x bomba termobaryczna)

* (zasady specjalne)

Brytyjska Armia Renu (BAOR)



Michał „Costi” Kościelak (NATO)



wydzielony pododdział 1 x HQ

4 x Chieftain
1 x Scorpion
2 x FV.432
2 x piechota
1 x Milan ATGW
1 x Blowpipe / Javelin

Układ Warszawski:

Tomasz - Głównodowodzący

28 Gwardyjski Brzeski Pułk Czołgów



kompania dowodzenia

1 x CO
1 x FAC

1 batalion czołgów

1 x HQ
9 x T-80

2 batalion czołgów

1 x HQ
9 x T-72

3 batalion czołgów

1 x HQ
5 x T-64 Improved
4 x T-80 Improved

1 batalion zmechanizowany

1 x HQ
9 x BWP-2 (3 x ATGW)
5 x piechota
4 x piechota + RPG-7
1 x 9K32 Strzała-2
1 x moździerz 120mm + ciężarówka
1 x 9M111 Fagot
1 x BTR-60

batalion artylerii samobieżnej

3 x 2S1 122mm

kompania zwiadu

1 x BWP (R)
1 x BRDM (R)

kompania plot

1 x Szyłka
1 x SA-9

kompania saperów

2 x pluton inżynieryjny
1 x MT-LB

243 Gwardyjski Berliński Pułk Zmechanizowany (niepełny)

Łukasz Biczynski (UW)



kompania dowodzenia

1 x CO
1 x FAC

2 batalion zmechanizowany

1 x HQ
9 x BWP-1 (3 x ATGW)
5 x piechota
4 x piechota + RPG-7
1 x 9K32 Strzała-2
1 x moździerz 120mm + ciężarówka
1 x 9M111 Fagot
1 x BTR-60

3 batalion zmechanizowany

1 x HQ
9 x BWP-1 (3 x ATGW)
5 x piechota
4 x piechota + RPG-7
1 x 9K32 Strzała-2
1 x moździerz 120mm + ciężarówka
1 x 9M111 Fagot
1 x BTR 60

1 batalion czołgów

1 x HQ
9 x T-55 Improved

kompania plot

1 x Szyłka
1 x 9K31 Strzała-1

batalion artylerii samobieżnej

3 x 2S1 122mm

jednostki dywizyjne

kompania plot

1 x Szyłka
1 x 9K31 Strzała-1

kompania ppanc

2 x BRDM z 9M113 Konkurs

kompania artylerii raketowej

1 x FAO
2 x BM-14

kompania Specnaz

3 x piechota (Specnaz) (R)



lotnictwo

1 x Mi-8
1 x Mi-24
2 x Su-25

pluton zabezpieczenia GRU

1 x piechota (Specnaz) (bez zasady specjalnej "recce")
1 x ciężarówka

Zasoby:

400 pkt. na ostrzał i amunicję specjalną:
6 jednostek ognia artylerii konwencjonalnej przez 5 tur
2 jednostki ognia artylerii raketowej przez 5 tur

Słowniczek:

Stand/podstawka piechoty odpowiada mniej więcej sile plutonu.

Kompania wozów to trzy plutony = 3 wozy na polu bitwy.

Rozstawienie:

UW (krawędź wschodnia):

Sowieci wjeżdżali całością sił na pole bitwy, za wyjątkiem infiltrujących jednostek Specnazu i modeli CO/HQ. GD UW nie skorzystał z możliwości Ataku z Flanki. Lotnictwo zostało rozdzielone: jeden Su-25 i Mi-24 wspierały ofensywę na północy, a drugi Su-25 i Mi-8 zostały oddelegowane do walki w centrum.

NATO (krawędź zachodnia):

Silniejszy batalion (wyposażony w ACAV, Abramsy i Bradleaye oraz Sheridany) został rozmieszczony na południowym skrzydle, z zadaniem obrony mostu i powstrzymania natarcia w centrum.

Wozy bojowe oczekiwały na ruch przeciwnika ukryte w terenach leśnych. Dodatkowo Bradleaye miały większy przegląd przedpola Fuldy operując ze wzgórza. Słabsze jednostki stanowiły drugą linię obrony.



Na północy rozlokowane zostały M60, M48, M113 i piechota, z zamiarem utrzymania wysuniętych na północ zabudowań Fuldy.



Zwiadowcy i oficer lotnictwa zajęli wysunięte pozycje blisko środka strefy II, a kompania ochrony zebrała się w pobliżu stacji nasłuchowej. Z powietrza wyglądało to tak, jakby Jankesi rozstawili się na skrzydłach, pozornie ustępując pola w centrum. Taka formacja miała na celu wciągnięcie zbyt pochopnie nacierających żołnierzy UW w zasadzkę i oflankowanie ich.



Plan:

UW:

Imperialiści z jednej strony zrobili Towarzyszom Radzieckim prezent, rozstawiając się w dwóch odległych od siebie zgrupowaniach, lecz dzięki temu uniknęli morderczego ostrzału naszej artylerii. Pułk pancerny miał atakować na północnym skrzydle, aby zniszczyć broniące się tam jednostki USA, pułk zmechanizowany miał osłonić natarcie zajmując środkową część pola walki. Wydzielony z pułku pancernego batalion czołgów pełnił rolę odwodu i miał wesprzeć albo natarcie na północy, albo obronę strefy środkowej. Tym samym lewe (południowe) skrzydło zostało oddane bez walki. Wzięliśmy pod uwagę na łatwość, z jaką Amerykanie mogli zablokować most na Fuldzie, uniemożliwiając rozwinięcie natarcia w tym sektorze.

NATO:

Armia Czerwona miała zdecydowaną przewagę liczebną, więc klasyczna obrona pozycyjna nie wchodziła w grę. To, co miałem do dyspozycji to pułk kawalerii pancernej, a nie dywizja zmechanizowana. W związku z tym trzeba było sięgnąć do arsenału brudnych sztuczek i zacząć kombinować jak dowódca kawaleryjski. Wiedziałem, że „Czerwoni”, aby osiągnąć swoje cele, muszą przebić się przez całe pole bitwy. Postanowiłem skoncentrować się na opóźnieniu ich działań, zaś pozostałe zadania uznałem za drugoplanowe. Krótki rzut oka na pole bitwy pozwolił mi na znalezienie optymalnych stanowisk dla broni przeciwpancernej. Udało mi też przewidzieć, w jakim rejonie przeciwnik nie będzie działał (fragment pola bitwy w południowym sektorze, odcięty od reszty rzeką, którą trzeba by forsować po moście). Silniejszy batalion (wyposażony w ACAV, Abramsy i Bradleaye oraz Sheridany) postanowiłem rozmieścić właśnie tam - miał za zadanie zmiażdżyć siły operujące na południu, po czym uderzyć na flankę radzieckich wojsk operujących na północy. Bradleaye zostały rozmieszczone w lesie na wzgórzu - pozycja ta dawała im możliwość ostrzeliwania prawie całego pola bitwy. Piechota zajęła miasteczko koło mostu na wypadek, gdyby jakieś wojska radzieckie jednak próbowały tamtędy

atakować. Sheridan i Abramsy zajęły pozycje w lasach i za zaroślami, gotowe do otwarcia ognia lub rozpoczęcia natarcia. Lżejsze pojazdy zostały schowane za wzgórzem, aby nie być łatwym celem dla wyjeżdżających „czerwonych”. Słabszy batalion (choć licznie wyglądający nawet lepiej), został rozmieszczony w sektorze północnym - piechota i M60 w miasteczku, M48 i M113 nieco za miastem - gotowe do przemieszczenia się na pozycje ogniowe stosowne do potrzeb. Oddziały zwiadowcze wysunęły się do przodu, podobnie jak dzielny FAC. Ten batalion miał utrzymać się na pozycjach do nadejścia pomocy z południa. Kompania ochrony zajęła pozycje w okolicy stacji nasłuchowej. Z tą jednostką nie wiązałem wielkich nadziei, ale skoro już była i było dla niej zadanie, to czemu nie spróbować...

Lotnictwo i artyleria miały za zadanie powstrzymywać - niekoniecznie niszczyć, ale przygniatać ogniem - najgroźniejsze (tzn. przełamujące front) jednostki. W tym celu Phantom został zaopatrzony w bomby paliwowo-powietrzne (po bitwie doczytałem, że mógł dostać tylko jeden ładunek każdego rodzaju, przepraszam Panowie - ale z FAE, bombami kasetowymi i napalmem zadziałałby w zasadzie tak samo). Bomby paliwowo-powietrzne świetnie nadają się do wyłączenia wrogiego batalionu na jedną turę (raz się udało) - przy okazji czasem coś zniszczą.

Poniżej wybrane cytaty, spisane w trakcie bitwy. Brak kontekstu przy niektórych wypowiedziach jest celowy. :D

UW:

„- Co rzuciłeś?

- Nie wiem. Dałeś mi kostkę...”

„My budiem rulował ciętym miram!”

„- Oni mogą stać.

- O nie! Ile oni jeszcze dostaną od naszej artylerii?”

„Oni nie potrafią nawet strzelić sobie porządnie w plecy!” – komentarz Pietii do fatalnego strzelania batalionu zmechanizowanego UW i następującej po nim porażki dowodzenia (ostrzał własnych jednostek z miernym efektem).

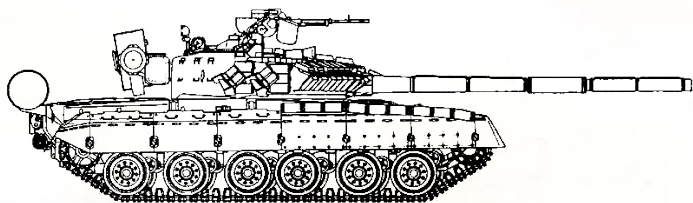
„Rozrzut tego Su jest jak z gnojnika.” – sędzia o jednym nalocie Su.

NATO:

„Płonie BeeMPe w lesie...” (na melodię harcerską)

Sosna:

„Jak przyjdą <<normalni>> Klienci to do mnie zastukajcie.”



Przebieg bitwy:

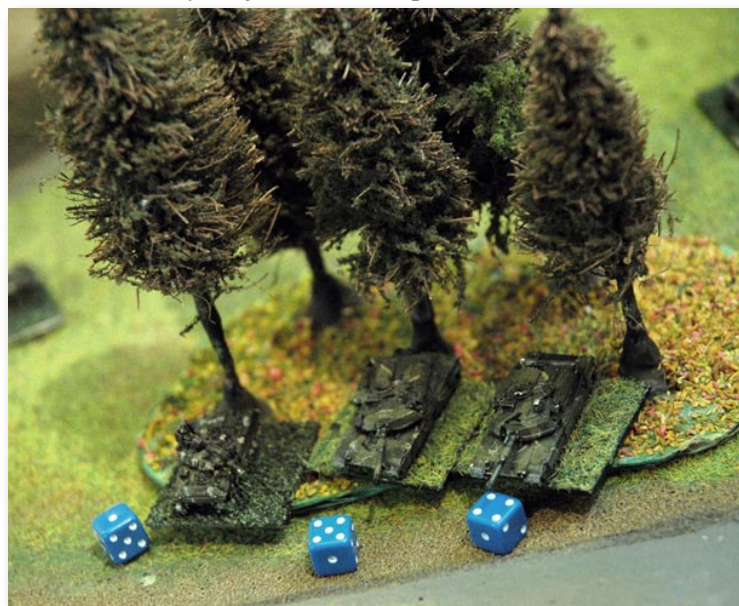


I Tura

Sowiecki atak poprzedziła silna nawała artyleryjska. Ustalony przed natarciem ostrzał miał spaść na pozycje Amerykanów i przygnać ich wojska, dając ruszającym wojskom Układu Warszawskiego czas na zyskanie impetu. Niestety dyslokacja sił NATO znacząco odbiegała od przewidywanej, w efekcie czego sowieccy artylerzyści zryli puste pole, a rakiety spadły zbyt daleko. T-80 dziarsko ruszyły wzdłuż północnej krawędzi, pomimo ostrzału wroga, lecz dowódca czołgistów nie był w stanie utrzymać pierwotnie narzuconego tempa. Tuż obok T-72 przedzierały się przez las, co poszło mniej sprawnie niż planowano. M60 wzięły za cel batalion zmechanizowany w BWP-1, próbujący dotrzymać kroku czołgom, niszcząc 2 transportery wraz z desantem.

Rozgardiasz w sowieckich szeregach i brak organizacji spowodowały pierwsze straty od ognia własnych pododdziałów.

Nieudany rozkaz CO spowodował utratę piechoty i uszkodzenie MTLB zanim modele wjechały w strefę I. W centrum Berlińczycy żwawo wysforowali do przodu. Ofensywa spowodowała reakcję Sheridanów i Abramsów, które rozbiły jedną kompanię zmechanizowaną.



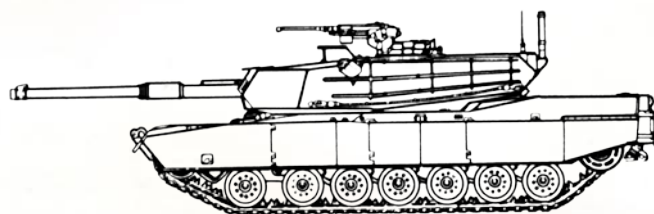
Równie śmiało poczynające sobie T-55 przyciągnęły uwagę stojących na wzgórzu Bradleyów, co zakończyło się wyłączeniem jednego pododdziału z walki.



Także Amerykanie mieli początkowo problemy z koordynacją działań na polu walki. Wsparcie, wezwane przez siedzącego na pokładzie śmigłowca obserwatora artylerii, bezbłędnie trafiło w stację nasłuchową, eliminując jej obrońców z walki i czasowo wyłączając samą stację.



Silna obrona przeciwlotnicza UW zmusiła Phantomy do zaniechania pierwszego z nalotów. Tę koncentrację ognia na samolotach wykorzystali Cobry niszcząc jedną baterię Szylek i pluton BWP-1. Na północy pierwsze próby przegrupowania NATO z wysuniętych pozycji skończyło się utratą samobieżnych moździerzy w wyniku ostrzału T-80. Te straty nie spowodowały utraty ducha bojowego wśród Jankesów, którzy na obu skrzydłach bez sprzeciwu wykonywali przydzielone im rozkazy. Dzięki temu na południu kawalerzyści umocnili się budynkach przy moście, a oddziały drugiego rzutu zyskały trochę terenu.





II Tura

Sowieci ponownie wysłali rakiety na opustoszałe przedmieścia Fuldy, a pociski spadły w okolicach składów kolejowych, nie czyniąc szkody US Army. Z dużej chmury (pocisków) spadł mały deszcz.



Druga próba wezwania Su zakończyła się także niepowodzeniem, ale na północy Mi-24 D przygnoił ogniem baterię Vulcanów.

Rozpędzone BWP-2 w centrum zatrzymały się dopiero przy stacji nasłuchowej, ale nadlatujące zewsząd pociski zniechęciły żołnierzy siedzących we wnętrzach transporterów do desantowania pod lufy Jankesów. Ich niezdecydowane ponownie wykorzystały Bradleye i Sheridany, eliminując kolejną kompanię zmechanizowaną, i przypierając pluton zmodernizowanych T-55. Dowódca pułku zmechanizowanego dostał się pod ogień własnych jednostek, w efekcie czego musiał wycofać się na tyły, a jego obowiązki przejął zastępca.



Przekleństwa miotane przez CO na ociągających się podkomendnych w pozostających na tyłach jednostkach nadal nie zmotywowały ich do włączenia się do walki. Batalion kombinowany skierował się ku północnej części pola bitwy. Na północy batalion T-72, mając zabezpieczoną lewą flankę przez dotrzymujące kroku BWP-1, rozbił pluton amerykańskich czołgów. T-80 poczyniły sobie mniej zwawo, starając się ukryć przed wzrokiem żołnierzy NATO. Wymiana ognia z M48 zakończyła się stratą jednego plutonu po obu stronach.



NATO na lewym (północnym) skrzydle odpowiedziało przygniatającym nalotem Cobr na T-80 oraz Phantomów na zgrupowanie T-72 (bomby termobaryczne). Ten drugi atak z powietrza wyłączył cały batalion z walki na jedną turę.



Artylerzyści w tym rejonie obrali za cel BZmech, niszcząc ciężarówkę. Przyczajone w pobliżu silosów czołgi M48 „upolowały” pluton BWP-1.

Na południu wzmożła się wymiana ciosów. Sheridany wykorzystały dogodną pozycję do eliminacji kompanii BWP-1. Niestety spotkało się to z silną reakcją Sowieców (T-55, Konkurs, Malutka i Fagot), a kompania Sheridanów została zredukowana do stanu zdeorganizowanego plutonu.





III Tura

Artylerzyści Układu Warszawskiego tym razem zaczęli trafiać, ku przerażeniu Łukasza, głównie we własne jednostki. Ostrzał 2 plutonów M48 nie zakończył się sukcesem. Natomiast szybkie postępy piechoty zmechanizowanej na BWP-2 zostały zastopowane przez celny ostrzał własnej artylerii (strata ciężarówki i dodatkowo T-55).



Mi-24 przestrzelił ze swoim atakiem, a Mi-8 nie wzniósł się w powietrze (chyba w sumie przez całą grę).



Czołgistom w T-80 musiały zwiędnąć uszy od tego, co usłyszeli po poprzedniej turze i szybko chcieli zmasakrować to niekorzystne wrażenie. Determinacja pomogła im unieszkodliwić pluton Pattonów oraz baterie Vulcanów i moździerzy samobieżnych.

BWP-1, atakujące obok T-72 próbujących zreorganizować swoje szyki po nalocie, zlikwidowały wysunięty punkt oporu NATO w pobliskim lesku (2 plutony piechoty).

Niestety w odwecie M60, TOW i M48 „odstrzeliły” kompanię transporterów.



Batalion T-80/T-72 otworzył ogień do M48 (zniszczony 1 pluton) i przygnoił Pattony.

Nareszcie weszła reszta wojsk UW, tyle, że wprost pod lufy przyczajonych Jankesów. Bradleye skutecznie zaatakowały BWP-2 i BTR. „Enerdowcy” zemścili się dewastując z Konkursów pluton Pattonów.



Piechota UW pośpiesznie zajęła ruiny w centrum po wschodniej stronie drogi.

NAL „osiadł” w okolicach stacji nasłuchowej do końca gry. Pod jej koniec ten rejon był istnym cmentarzyskiem BWP-2 i T-55. Natarcie w centrum zatrzymało się.

Obsługa dział NATO wzięła poprawkę na poprzednie strzelanie i w tej rundzie skoncentrowała ogień na niemieckiej piechocie przy stacji nasłuchowej. Wyeliminowała swoim ogniem 6 podstawek piechoty (w tym 2 z Fagotem) i przygnoiła resztę. Samoloty nie doleciały do strefy ataku.

Generalnie Jankesi przeżywali „kryzys trzeciej tury”, bo większość rozkazów nie została z różnych przyczyn wykonana. Pluton M60 próbował operować w polu widzenia batalionu kombinowanego, co skończyło się dla Amerykanów tragicznie.





IV Tura

Radzieccy artylerzyści nie wzięli jednak żadnej poprawki po ostatniej turze i zgodnie z przedbitym planem ponownie położyli nawałę ognia w rejonie stacji nasłuchowej, wprost na głowy żołnierzy bratniej NAL. Nieporadnie atakujące Su-25 zostało zestrzelone przez zmasowaną obronę przeciwlotniczą NATO, a Mi-24 nie osiągnęło wyznaczonych mu celów. Na północy T-80 parły naprzód przy odgłosach ryczących silników (dopiero po ponagleniu CO) i przejechały drogę przechodzącą przez północne przedmieścia Fuldy, szukając dobrych celów do trafienia.



T-72 pozbierały się po nalocie i ruszyły w kierunku wroga. M60 odpowiedziały ogniem, czasowo wyłączając 1 pluton T-72 z walki, ale przypłaciły to rozbiciem jednostki. T-80/T-72 „zaopiekowały się” amerykańską piechotą w pobliskim zagajniku, eliminując z dalszej gry 3 podstawki (w tym 1 z TOW).



Na środku drużyna z ppk wyszła z ruin, aby zwalczyć podjeżdżającą pod cel kawalerię pancerną. Pomimo zmasowanego ognia z km, obsługa Fagota „zaliczyła” zniszczenie Bradleya i przygnięcie ACAVy.



Także kierowane pociski przeciwlotnicze UW okazały się celne, pozbawiając Jankesów ostatniej możliwości zrobienia użytku ze swoich samolotów. Z tej koncentracji uwagi skorzystały Cobry, które zniszczyły pluton T-80 i przygnoiły ogniem kolejny.

Na północy niedobitki Sheridanów zajęły most na Fuldzie.



Kawalerzyści wzięli się do pracy, oczyszczając ruiny w centrum z ppk i podającego namiary Specnazu.

Natarcie Armii Czerwonej na północy musiało zakłócić komunikację między jednostkami NATO w tym rejonie, bo pododdziały zaczęły się ostrzeliwać, tracąc przy tym 2 plutony M113.

Na południu wjechały długo oczekiwane jednostki BAOR, które od razu skierowały się na północ.





V Tura

Sowiecka artyleria i lotnictwo ponownie okazały się nieskuteczne przeciwko oddziałom wroga, ale pociski znów spadły na pozycje zajmowane przez T-55 i BWP-2. Niemniej jednak niemieccy żołnierze szykowali się do szturmowania stacji nasłuchowej lub jej zniszczenia.

Na północy T-80 objechały pozycje Amerykanów i ostrzelały ich od tyłu, rozbijając 2 plutony M113 i podstawkę piechoty schowaną w zabudowaniach.



T-72 podjechały do przodu, ale reakcja resztek sił NATO powstrzymała sowieckie czołgi od kontynuowania natarcia. Konkursy zniszczyły na północy budynek, okupowany przez Jankesów.

Chaos w szeregach UW w centrum pogłębił się. Sprzeczne rozkazy zaskutkowały otwarciem ognia do własnych jednostek, jednak na tyle nieskutecznym, że tym razem obyło się bez strat.



Żołnierze NATO pozbierali się po mniej udanych dwóch turach. Cobry ponownie zniszczyły T-80, a artylerzyści, kierowani przez obserwatora z helikoptera, uporali się z plutonem T-72.

Skoordynowany atak M60 i M48 zaowocował spalaniem kolejnego T-72, jednakże M48 również zaczął płonąć.

W centrum Amerykanie bardzo zmobilizowali się do walki, wykonując po 2 akcje. Abramsy w towarzystwie Sheridanów rozbiły kompanię T-55, tracąc w zamian jednego Sheridana. Zacięty bój trwał o ruiny, będące celem drugorzędnym dla NATO. Jak się okazało sprawna drużyna z RPG-7 może stanowić nie lada zaporę dla szturmujących ACAV.

BAOR się nie popisał w efektywnym wykonywaniu rozkazów.



VI Tura

Zakończył się planowany pięcioturowy ostrzał artyleryjski, a piechurzy sowieccy odetchnęli z ulgą, nie słysząc nad głowami dźwięku pocisków nadlatujących ze wschodu. O radzieckim lotnictwie nie warto wspominać. Rosjanie na północy kontynuowali pogrom mocno przetrzebionych Jankesów. Całość sił UW w tym sektorze wyeliminowała M60, M113 i 4 podstawki piechoty (piechurzy byli w ruinach zburzonego dopiero co domu i ocalałych budynkach). Rajdem na tyłach popisali się czołgiści w T-80. Oddział Specnazu skradał się, aby zająć wyznaczone im zabudowania.

T-55 próbowały podjąć desperacką próbę zatrzymania nabierających rozpędu kawalerzystów, ale skończyło się to utratą kolejnych 2 plutonów T-55 w wyniku reakcji Bradleyów i Abramsów.

BZmech w rejonie centralnych ruin przegrupowały się w oczekiwaniu na ofensywę wrogich wozów bojowych. Strzelcom udało się z RPG-7 zdewastować bunkier, w którym mieściła się stacja nasłuchowa, realizując jeden ze swoich drugoplanowych celów.



Wojska Układu Warszawskiego złamały morale Sprzymierzonych, co było ważnym elementem planu ich ofensywy.

Mimo niskiego morale Cobry utrzymały swoją morderczą skuteczność, eliminując kolejny pluton T-80 i czasowo wyłączając z walki kolejny.

Na lewym skrzydle NATO praktycznie nie miał już kto odpowiedzieć na szturm Rosjan.

Zdecydowanie lepiej wiodło się Amerykanom w centrum, gdzie nadal silnie zmotywowane Abramsy rozbiły przedostatni pluton T-55. Ostatni był celem skutecznego ognia Chieftainów, brawurowo atakujących w ruchu spoza magazynów przy bocznicy kolejowej. BWP-1 z ppk odpowiedziały na tę szarżę strzałami w burtę, niszcząc jeden pluton Chieftainów i dezorganizując drugi.

Wynik starcia:

Niebo za oknami sklepu przy Wilczej 62 zszarzało, a gracze zdecydowali się zakończyć grę pod presją Sosny. Bitwa po 6 turach zakończyła się zwycięstwem NATO. Zachodni sojusznicy zrealizowali swój najważniejszy cel (powstrzymali przedarcie się sił UW), jednakże Sowieci udało się osiągnąć cele dodatkowe.

NATO – 15 PZ

10 - mniej niż 25% sił UW w Strefie III

5 - brak jednostek piechoty w promieniu 10cm od centrum zabudowań

UW – 8 PZ

5 - złamanie wojsk NATO

3 - zniszczenie stacji nasłuchowej

Na koniec szóstej tury wojska NATO zdobyły więcej PZ niż UW, ale w ciągu jednej tury sytuacja mogła się diametralnie zmienić, jeśli reszta sowieckiego zagonu pancernego dojechałaby do strefy III (nowy wynik 5-13). To oczywiście „gdybanie”, a nam pozostaje następnym razem bardziej się sprężyć.



Okiem sędziego:

Największa bitwa w systemie Coldwar Commander już za nami. W ciągu 8 godzin gry w sklepie przy Wilczej 62 udało nam się rozegrać 6 pełnych tur, po których pozostał pewien niedosyt, że nie sprawdzimy dalej jak się ta batalia zakończy. Zgodnie ze scenariuszem część rozkazów została przekazana Głównodowodzącym (GD) w ostatniej chwili, tuż przed bitwą. Dodatkowo GD UW poznał cel w strefie II po rozstawieniu modeli, co dodało grze dodatkowego smaczku. Parę słów o artylerii: Rosjanie nie odwoływali/opóźniali nawały artyleryjskiej pomimo ostrzału własnych jednostek, bo „byłoby to nieklimatyczne”.

Efekty braku koordynacji pomiędzy różnymi rodzajami wojsk były widoczne. Zastanawiający był brak ognia przeciwbaterijnego czy przesuwanej nawały ze strony UW. Najbardziej zabrakło zasłony dymnej do przykrycia natarcia w centrum.

Komentarze po bitwie:

Tomasz (UW) – Głównodowodzący:

Plan był dobry i „Było dobrze, ale nie beznadziejnie”, jak mawia mój znajomy. Amerykanie zaskoczyli nas „odpuszczając” środek pola bitwy i pozbawiając się możliwości reagowania całością sił na głównym kierunku naszego uderzenia. Niestety nie wykorzystaliśmy w pełni życzliwego dla nas rozstawienia Imperialistów. Zbyt luźne kierowanie wojskami (dość swobodne trawienie wielu jednostek z reakcji oraz niezachowanie odpowiednich dystansów pomiędzy plutonami) niestety trochę zepsuło efekt końcowy. Ale Big Game to nie szachy, więc zabawa była przednia. Liczenie „co by było gdyby...” i ile jednostek piechoty mogłoby zająć miasto na północy (poza Specnazem były jeszcze dwie jednostki ze zmasakrowanego baonu zmechanizowanego) zostawmy kronikarzom. Na pewno trzeba bardziej ostrożnie traktować BWP’y oraz zrewidować zasady lotnictwa, bo obecne są do przysłowiowej róży wiatrów. BWP-2 jest super, ale pod warunkiem, że jeździ – nauka, nauka, nauka... Różnica doświadczenia liderów NATO oraz UW w grze w CWC była porównywalna do powszechnie znanej różnicy w wyszkoleniu potencjalnych przeciwników na równinach NRF. Bardzo narracyjny i pouczający zbieg okoliczności.

Łukasz Bieżyński (UW)

243. Gwardyjski Berliński Pułk Zmechanizowany został oddany pod moją komendę na kilka godzin przed wielką chwilą, jaką było rozpoczęcie naszego pochodu przez okupowane przez imperialistów niemieckie ziemie. Szliśmy wyzwolić uciskane ludy Europy - Francuzów, Belgów, Holendrów oraz innych przedstawicieli klasy robotniczej. Przed nami ukryci w bunkrach nasłuchowych kapitalistyczni wyzyskiwacze wraz z ich szpiegami śledzili każdy szelest liści na drzewach po naszej szczęśliwej, proletariackiej i uczciwej stronie Fuldy. Szliśmy to zmienić. My i bratni 28. Gwardyjski Brzeski Pułk Czołgów. Przeciw nam masy imperialnego żydostwa, bankierów, kułaków i innych wrogów ludu, poukrywanych jak tchórze po różnych dziurach, lasach, czających się w zasadzkach, jakby wstydziło się stanąć otwarcie naprzeciw naszej robotniczo-chołopskiej Armii Czerwonej. Zadanie dla nas przyszło nad ranem wprost ze sztabu Frontu. Zająć bądź zniszczyć bunkier nasłuchowy i związać walką nieprzyjaciela. O naszym ewentualnym natarciu w rejonie Fuldy jako początkowi Drugiej Wojny Narodowo-Wyzwoleńczej sztaby obu stron myślały od zawsze.

Wiadomo było, że będzie to miejsce szczególnie chronione przez imperialistów, więc nasze natarcie było tylko atakiem pozorującym.

Nieprzyjacieli wystawił przeciw nam prawie cały pułk pancerny w sile dwóch dywizji, a o jego koncentracji na tym odcinku frontu może świadczyć fakt, że wkrótce po rozpoczęciu walk skierował dodatkowo Brytyjską Armię Renu, której zabrakło w innych rejonach walk. Później tego żałowali...

Natarcie naszego 243. Gwardyjskiego Pułku rozpoczął 2. batalion zmechanizowany wyposażony w BWP-1. Te wozy to prawdziwe wiarusy – są w naszym pułku od 25 lat i wiele już widziały, więc trudno się dziwić żarliwości, z jaką natarły. Ich misją było zajęcie ruin bohatersko zbombardowanej przez naszą artylerię miejsciny w centralnej części pasa natarcia naszych sił. Zdradziecko ukryty w zaroślach wróg rozpoczął ostrzał, trafiając podstępnie niektóre pojazdy. W Człowieku Radzieckim takie postęпки i śmierć towarzyszy wzbudzają tylko większą wolę walki, więc zaraz za 2. batalionem do natarcia poszedł 3. batalion zmechanizowany i 1. batalion czołgów. Ich zadaniem było zdobycie bądź zniszczenie stacji nasłuchowej oraz ustanowienie zapory przeciw jakimkolwiek próbom przeciwwuderzenia kapitalistów i wrogów ludu z południa. Nasi towarzysze zadanie spełnili, stojąc dzielnie pod wrogim ostrzałem i nie kryjąc się przed zdradziecką artylerią imperialistów oraz nielicznymi sprzedajnymi załogami naszych dział. Pewni swego Amerykanie chcieli odebrać nam oswobodzoną ziemię niemiecką, ale twardy mur serc Towarzyszy do tego nie dopuścił. Wszystkie działania 243. Gwardyjskiego były osłoną dla pancernej pięści 28. Gwardyjskiego Brzeskiego Pułku Czołgów, który nie niepokojony od południa mógł dzięki temu wytoczyć sprawiedliwość imperialistycznym oprawcom i pognać dalej na Paryż. Kiedy imperialistyczne natarcie na 243. Gwardyjski straciło impet zostałem odwołany do Moskwy by odebrać tytuł Bohatera Związku Radzieckiego przyznany Pułkowi i mojej skromnej osobie w imieniu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich z rąk pierwszego sekretarza Leonida Breżniewa.
Podpisano Igor Pawłowicz Krasny.

Raport dotyczący nadania tytułu Bohatera Związku Radzieckiego Igorowi Pawłowiczowi Krasnemu. W sprawie wyżej wymienionego ustalono, że dowodzona przez niego jednostka, będąc w stanie kadrowym niepełnym i nie posiadając pełnych stanów etatowych, została wyznaczona do zwiazania i zatrzymania jak największych sił przeciwnika mogących kontratakować od południa w bok naszego głównego natarcia prowadzonego przez 28. Gwardyjski Pułk Czołgów. Celem drugorzędowym było zajęcie bądź zniszczenie stacji nasłuchowej znajdującej się w pasie natarcia dywizji. Zadanie to pułk wykonał w całości, wiążąc 65% sił przeciwnika znajdujących się na tym terenie. Żołnierzom pułku należy się najwyższe uznanie za ten czyn, a dowódcy Igorowi Pawłowiczowi Krasnemu, który bohatersko kierował walką z Centrum Dowodzenia w Berlinie przekazując rozkazy Łukaszowi Biczynskiemu, oficerowi pochodzącemu z reakcyjnej rodziny o polskich korzeniach, który na szczęście poległ. Wnioski: Przyznać 243. Gwardyjskiemu Berlińskiemu Pułkowi Zmechanizowanemu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego; przyznać Igorowi Pawłowiczowi Krasnemu tytuł Bohatera Związku Radzieckiego.
Przedłożono do podpisu I sekretarzowi KC KPZR Leonidowi Breżniewowi.

A tak na poważnie to dzięki Panowie za super grę. Nie znałem zasad, więc rzucałem każdą kostką, która mi wpadła w ręce, ale i tak było O.K.

Zaczynam zbierać ZSRR, ale jakąś mocniejszą jednostkę :)

Pietia (NATO) – Głównodowodzący:

Plan prawie udało się wykonać. Oczywiście, jak wszyscy wiemy, prawie robi wielką różnicę. Trzy bataliony atakujące w sektorze południowym udało się zatrzymać (w tym dwa wyróżnić do nogi), ale trwało to zbyt długo - przez co wojska radzieckie w sektorze północnym (trzy bataliony pancerne, zmechanizowany i jakaś drobica) mogły, nie atakowane z flanki, radośnie rozjeżdżać moją obronę. Radziecka obrona plot była na tyle silna, że atak lotniczy udał się raz - o tyle dobrze, że wyłączył z walki cały batalion T-72 na jedną turę. Artyleria dawała z siebie wszystko, i po pierwszej wpadce (zniszczone dwa plutony żandarmerii i uszkodzona stacja nasłuchowa) już mi niemiłych numerów nie robiła. Armię Renu w zasadzie mogliśmy sobie odpuścić. Weszła w momencie, gdy bitwa na północy i na południu była już rozstrzygnięta. Wchodziła w sektorze południowym - dwie tury jej obecności na stole to jazda (niezbyt szybka - Chieftainy są wolne) w stronę odgłosów bitwy. Zdziałać niestety nic nie działała. Tomasz twierdzi, że turę później Specnaz zająłby miasteczko na północy. Pudło - turę później tego plutonu Specnazu by nie było. Do zniszczenia go przymierzały się trzy baterie M-109 i dwa śmigłowce - wystarczyłoby przygnieść go ogniem, by termin zajęcia przesunął się o turę. Ten pluton to była - jeśli dobrze pamiętam - ostatnia jednostka piechoty radzieckiej w sektorze północnym i jedna z ostatnich w ogóle. To, co stałoby się turę lub dwie później to tragedia dla Europy - dwa-trzy udane rozkazy i kilka batalionów czołgów byłoby w punktowanej strefie, co równałoby się porażce NATO. Tyle że... tury później nie było (oj, ile ja bitew wygrałbym gdybym miał turę więcej - znam ten ból).

Sędziowanie i organizacja:

Radosław „Rademon” Kabaciński



Autorzy:

Tekst: Radosław „Rademon” Kabaciński, rademon@o2.pl;

Komentarze: Tomasz, Tomasz „Pietia” Pieciukiewicz;

Łukasz Biczynski, biczynski@wp.pl

Zdjęcia: Sławomir Okrzesik

Opracowanie graficzne: Przemysław „Akhad” Biegański,

Podziękowania:

Na wstępie podziękowania kieruję do Sosny, który udostępnił nam stoły i makiety w sklepie oraz gorąco nas zachęcał do rozegrania tej bitwy.

Dziękuję wszystkim uczestnikom za stawienie się, udział w bitwie i uwagi do tego raportu. Specjalne podziękowania dla Sławka za oprawę foto, Costiego za oświetlenie i Akhada za skład graficzny oraz dla mojej mamy za catering.